

Wszystko w powieści Krzysztofa Lipki zaczyna się od muzyki, wszystko jest nią przesiąknięte. [...] Dzięki niej dokonuje się wewnętrzna przemiana bohaterów, to dzięki muzyce właśnie doświadczają oni miłości, „nadziemskiego piękna”, ... śmierci. [...] Wędrownica *wyzwalającego się ducha*, dokonująca się w Pensjonacie Barataria, ma swój odpowiednik w strukturze samej powieści: wyzwala się ona stopniowo z tego, co zazwyczaj stanowi materię prozy – z opisów, charakterystyk postaci, fabuły. Tu literacka rzeczywistość konsekwentnie budowana jest z myśli, wyobrażeń, odczuć.

Paweł Rodak, „Polityka” 1993, nr 5.

Wędrownica „wyzwalającego się ducha”, która dokonuje się w *Pensjonacie Barataria*, ma swój odpowiednik w strukturze samej powieści: wyzwala się ona stopniowo z tego, co zazwyczaj stanowi materię prozy – z opisów, charakterystyk postaci, fabuły. Tu literacka rzeczywistość konsekwentnie konstruowana jest z myśli, wyobrażeń, odczuć, z sensów i znaczeń. Zbiór listów opowiadający o tajemniczych, niezwykłych zdarzeniach, które spotykają Karola i jego matkę w Pensjonacie Barataria, staje się przypowieścią o ludzkim wspinaniu się na szczyty (wiedzy, piękna, miłości), gdzie rozbrzmiewają dźwięki *musica mundana*, i gdzie płonie trawicą wszystko i wszystkich ogień.

Paweł Rodak, recenzja wydawnicza do II wydania, 1998

Jest wyzwaniem intelektualnym, prowadząc nas przez tajniki wszelkiej muzyki, a także gnozy i wiedzy ezoterycznej. Wkraczamy w świat naszych marzeń, tęsknot, nadziei. [...] Pobyt w pensjonacie Barataria nie jest ucieczką, odwróceniem się od życia, od świata, od codzienności. On tylko pozwala dostrzec inne wymiary świata. Który (wydaje się!) doskonale znamy. W te wymiary wprowadza muzyka, która otwiera rozumienie świata – już poza słowem, pozapojęciowe, bezpośrednie. Muzyka jako doświadczenie gnozy to jest przesłanie powieści. [...] Powieść, chyba jedna z najciekawszych współczesnych powieści (nie tylko polskich, jest znakomicie napisana. Trzyma w napięciu dobrze skonstruowaną, na polu kryminalna intrygą. Jest też wyzwaniem intelektualnym. [...] W powieść Lipki zanurzamy się jak w niezwykłą przygodę. [...] Urok *Pensjonatu Barataria* polega na tym między innymi, że wciąż ocieramy się w nim o granicę między żartem a wykładem serio. [...]

Jakub Z. Lichański, *Muzyka, wiedza tajemna i...* „Twórczość” 1993, nr 8

Tutaj muzyka jest w literaturze, wewnątrz jej form, rodzajów i gatunków; w świecie literacko-przedstawieniowym, w narracji i w kompozycji literackiego utworu. [...] Prawdziwy wdzięk i urok to jakości dziś w literaturze zupełnie staroświeckie [...] tu zaś mam owe staroświeckie jakości znów żywe pobrzmiwające w skomplikowanej polifonii warstw utworu literackiego. [...] Lipka jest przede wszystkim pisarzem, oryginalnym fabulistą, prozaikiem przenikniętym duchem poezji. W jego książce znajduje cechy rzadkie w czasach powszechnego rozchełstania formy w sztuce: naturalne piękno języka, czystą polszczyznę, przejrzystość budowy, logikę narracji, przejrzystość kompozycji, kunsztowność literackiej struktury. Znajduje bogactwo myśli, wysoki poziom intelektu, przenikliwą inteligencję; znajduje sugestywność wizji, wyrazistość obrazów, wyczuwam nerw dramatyczny, z treści wynikające napięcia formy – zdolność utrzymywania czytelnika w stałym i potęgującym się zaciekawieniu. Znajduję, co mnie cieszy szczególnie, zakorzenienie w tradycji prozy narracyjnej. [...] Rzecz przeznaczona jest dla czytelnika o wysokiej kulturze literackiej, wyrobionym smaku, rozeźnanego w stylach, poetykach i technikach prozy narracyjnej dwóch ostatnich stuleci. [...] Pierwsza to w literaturze polskiej książka z gatunku czystej prozy narracyjnej w tak pełny sposób muzyczna. Żaden jeszcze z polskich pisarzy nie skomponował powieści o tak doskonałej syntezie literackiego i muzycznego kunsztu. [...] Myśl o muzyce przenika całą książkę, jej urok, czar, sugestywność mają podłoże intelektualne, osadzone, powiedziałbym, w filozofii muzyki, w metafizyce muzyki, która, jak mniemam, jest również osobistą filozofia autora. [...] Jest to droga na sposób romantyczny metafizyczno-mistyczna, z tym, że ta tradycja romantyczna, bliska przecież autorowi, odbija się i nader kunsztownie załamuje w układzie parodystycznych luster ironii. [...] Trudno o utwór muzyczny bardziej odpowiadający założeniom tej powieści: technika ostinato, wariacyjna dramaturgia formy. [...] Rządzi tu porządek metafizyczny: językiem obrazów, mową symbolicznych znaczeń, ekspresją poetyckich stanów – dociekać sensu naszego duchowego istnienia.

Bohdan Pociąg, *Muzyka na literackim Parnasie* „Arka” 1994, nr 51

Książka Lipki jest zdumiewającym traktatem poświęconym demiurgicznej roli muzyki. [...] Misterna konstrukcja powieści sprawia, że czytelnik prowadzony jest w coraz bardziej zagęszczające się bogactwo przeżyć duchowych, odmierzanych z matematyczną precyzją muzyki Bacha. [...] Muzyka Bacha spełnia rolę demiurgiczną, prowokując ludzi do spojrzenia w głąb siebie. [...] Pod wpływem muzyki doznajemy olśnienia, jasności duszy. [...] Pozyskana dzięki muzyce miłość łączy matkę i syna w jednocześnie przeżywanym

płomiennym olśnieniu. [...] Muzyka w *Baratarii* jest duchową i fizyczną potrzebą życia, rządzi światem miłości. Wszak miłość decyduje o człowieczeństwie. Dopiero miłość pozwala zrozumieć świat i siebie. [...] Śmierć kuracjuszy, przez ludzi z zewnątrz odbierana tragicznie, dla nich samych była Wniebowstąpieniem, dniem ostatecznego triumfu alchemicznej transformacji materii w ducha. [...] To powieść wielkiego artysty, zupełnie osamotnionego w polskiej literaturze.

Teresa Grzybkowska, *Pensjonat Barataria*, „Tytuł” 1994, nr 3.

Jest to książka napisana w języku dosłownie uniwersalnym, w takim, w jakim powstały *Próby* Montaigne'a. [...] Została napisana dla myślącego mieszkańca planety Ziemia. [...] Jest ona powieścią, ale jest także esejem, rozprawą o sztuce, także filozoficznym traktatem, także hymnem ekstatycznym o miłości, także wstępem wprowadzeniem w świat muzyki. [...] Mamy bowiem do czynienia ze zjawiskiem od bardzo dawna nie spotykanym. [...] *Pensjonat Barataria* jest powieścią o narodzinach, życiu i wniebowstąpieniu miłości. [...] Ukazuje proces oczyszczania ludzkiej kondycji z wszelkiej przypadkowości miotającej ludzkie myśli i uczucia. [...] Wszedłszy do *Pensjonatu Barataria* zapominamy o wszystkim, co istnieje na zewnątrz. Nie podchodzimy nawet do okna, by sprawdzić, czy świat jeszcze istnieje. [...] Książka Krzysztofa Lipki to przepiękna opowieść o czuciu i myśleniu muzykę. Czas czucia i czas muzyki, harmonia biologii, estetyki i metafizyki. [...] Książka niezwykła, niepodobna do żadnej napisanej w tym półwieczu.

Zbigniew Bieńkowski, *Szakona*, „Przegląd Literacki” 1993, nr 5

Pensjonat Barataria jest książką wyjątkową, zwłaszcza w czasach, które przeżywamy, gdy sztuka, kultura zostają sprowadzone do funkcji towaru, a jej wartość próbuje się oceniać według kategorii popytu i zysku. [...] Wątkiem głównym książki jest jednak nie filozofia czy muzyka, lecz miłość, która pod ich wpływem zakwita w sercach obojga pacjentów, idealna, czysta, romantyczna. [...] Wystarczy przytoczyć jako uzasadnienie tylko jedno zdanie z tej książki: ... *powrót do romantyzmu to ostatni ratunek ludzkości przed samą sobą*...

Krzysztof Brodacki, ... *nie daj się zwabić*..., „Express Wieczorny” 1993

Powieść Krzysztofa Lipki *Pensjonat Barataria* może nasuwać określenie „maksimum literatury”. Autor z całą ostentacją, z podkreśleniem takich zabiegów zdążył do tego, aby na mniej więcej dwustu stronach zagęścić „literackość”. [...] Stanowi to wyraz szczególnej pasji, która owocowała osobliwą książką będącą tyleż powieścią, co majstersztykiem erudycji. [...] Wszystko tu nabiera jakiejś wymowy dziwnie symbolicznej. [...] Książka Lipki realizuje inny jeszcze zamysł. Jest to zamierzona rekonstrukcja literatury z jej środkami, figurami, stylem. [...] Osobliwa książka będąca tyleż powieścią, co majstersztykiem erudycji. [...] Jest to ubrana swoisty kostium refleksja o człowieku. Nie chodzi przy tym o człowieka w historii – od tego proza ta wyraźnie abstrahuje – lecz o jego osobliwe jądro, o naturę i miejsce ‘ja’ czującego i pragnącego, a zarazem świadomego siebie. W centrum tej refleksji znajduje się spotkanie ‘ja’ i ‘ty’ z jego biegunami: pustką i nudą po jednej stronie, z objawieniem i zachwytem po drugiej. [...] Z pozoru utwór zamyka się czymś w rodzaju triumfalnej pieśni o miłości. [...] Krzysztof Lipka zgromadził te wszystkie formalne uroki, jakie proponuje wysoka, wypróbowana kultura, aby pokazać, że stanowi ona środowisko trujące.

Janusz Jaremicz, *Czy kultura jest trucizną?*, „Nowe Książki” 1993, nr 9.

W powieści uderza w pierwszym rzędzie sztuczność świata, w którym umieszcza Pan bohaterów. Ta sztuczność czy „przekulturzenie” – jak się zdaje – nie może stanowić aury dla uczuć prawdziwych. Powieść kończy się katastrofą, dość tajemniczą, jednak z pewnością wynikającą ze świata *Baratarii*, przyjętego ze swój przez jego pensjonariuszy. Pełna egzaltacji egzystencja, karmiąca się fascynacjami muzycznymi i literackimi, wydaje się w tym świecie trucizną. Kultura pozwala żyć w świecie lepszym niż tak zwany świat realny. Akceptując taką myśl, niemal nigdy nie wspominamy o tym. Jaka może być cena takiego życia. Stąd też egzaltacji kulturą towarzyszy dwuznaczność. [...] *Barataria* to świat nierzeczywisty, ulepiony z aluzji, cytatów, odwołań, elementów pastiszu, improwizowanych zmyśleń. Tekst jest pełen erudycyjnych filozoficznych wtrętów, oscyluje na granicy realizmu i nierealności, narracja toczy się na różnych piętrach, stykamy się z wiedzą ezoteryczną, halucynacjami, magią, iluminacją, tajemną terapią egzotyczną, a nawet wątkami o charakterze przygodowym i sensacyjnym. Powieść jest jakby zatruta zagęszczeniem literackości.

Janusz Jaremicz, *Czy kultura jest trucizną? Rozmowa z Krzysztofem Lipką*, „Nowe Książki” 1994, nr 5.